

KURIER Wileński

ŚRODA, 30 CZERWCA 1993 R.

Nr 124 (12148)



Wnioski w Konstytucji i kilku ustawach

30 czerwca na porannym sejmowym posiedzeniu plenarnym przedstawione zostały projekty nowych ustaw, регламентиujących niektóre poszczególnych artykułów Konstytucji Republiki Litewy. Przewodniczący sejmowego komitetu samorządów Algirdas Brazauskas przedstawił projekt ustawy „O nowelizacji artykułu Konstytucji Republiki Litewy”. Proponuje on członków samorządowych wybierać nie sowa, lecz na cztery lata. W omawianiu tej kwestii powołał do głosu posła Algirdas Enkšaitis motywując swe postępowanie tym, że prowadzący politykę w wiceprezidencyzacji nie odzwierciedla na Jozuas Bernatonius nie odzwierciedla na jego pytanie i nam nie udzielił mu głosu, zezwolenia wstąpi na trybunę. W związku z tym przewodniczący sejmowego komitetu ogłosił 5-minutową przerwę, po której incydent był zagnany; funkcje przewodniczącego posiedzenia przejął zastępca przewodniczącego Egidijus Bičkauskas i pozostawiając w trybie posiedzenia w przedstawił projektu sejmowego przerwę do następnego posiedzenia.

Posel Vitenis Andriukaitis przedstawił projekty ustaw „O nowelizacji artykułów 84 i 103 Konstytucji Republiki Litewskiej” i „O nowelizacji artykułów 65, 68, 69 i 96 Konstytucji Republiki Litewskiej”. W projekcie pierwszej ustawy proponuje zmiany związane są z kwestiami procedury mianowania się, w Sądzie Konstytucyjnym o okresie ich pełnomocnictw. W drugim jest mowa o zmianie niektórych ustaleń dotyczących trybunału i Sejmu. W przedstawił projektu ogłoszono przerwę do czwartku. Wiceprezidencyzacji Sejmu Egidijus Bičkauskas do pierwszego przedstawiania przedłożył



W SEJMIE REPUBLIKI

projekt ustawy „O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o operatywnej działalności” oraz o trybie wcielenia jej w życie. Na wcześniejszym posiedzeniu podczas przedstawiania projektu ustawy zaproponowano uzupełnienie ustawy o policji, a z rozpoczęciem procedury omawiania postanowiono wnieść te uzupełnienia do ustawy o działalności operatywnej. W dyskusji udział wzięli prokurator generalny Artūras Paulauskas, minister spraw wewnętrznych Romasius Vaitekūnas, posłowie na Sejm. Projekt zaprobowano na pierwsze debacie.

Minister rolnictwa Rimantas Karazija przedstawił do omawiania projekty ustawy „O zmianie i uzupełnieniu ustawy o reformie ziemi” oraz projekt zmiany i uzupełnienia ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowania nieruchomości”. W omawianiu obu projektów ogłoszono przerwę do następnego posiedzenia.

Posel Audrius Rudys w imieniu frakcji socjaldemokratów odwołał oświadczenie „O litewskiej polityce bankowej”, w którym kierownictwo tego banku wyzwanie jest do prowadzenia „bardziej wyważonej, zbilansowanej i odpowiedzialnej polityki”. (ELTA)

Wniosek o mianowaniu decyzyjnie nie nastąpi

Algirdas Brazauskas nie zamie, odwołał dekretu w sprawie mianowania Stasysa Lozoraitisa ze stanowiska ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki. Potwierdził to wczoraj na spotkaniu z prasą Algirdasem Katkusem, w czasie Udavinysem i Alfonsas Vainorasem.

Posłowie wzięli prezydentowi 142.216 podpisów w obronie Stasysa Lozoraitisa. Ponad 2 miliony zbierał je aktyw Sajūnas Litwy. Petycja głosi, że podjęte wyrażają protest przeciwko rozprawie politycznej z prezydentem Lozoraitisem a zarządza, aby pozostał na stanowisku ambasadora.

Algirdas Brazauskas kategorię zaprzeczył, że dekret w sprawie odwołania Stasysa Lozoraitisa jest akcją polityczną. Ob-

jaśnił on, że odwołał Stasysa Lozoraitisa postanowiło wcześniejsze kierownictwo. Prezydent przypomniał, że od rządu włoskiego otrzymało ono zgodę na mianowanie Stasysa Lozoraitisa ambasadorem w tym kraju.

Prezydent zgodził się z przesłanką, że w ciągu okresu zanim mianowany zostanie nowy ambasador, Stasys Lozoraitis mógłby pełnić obowiązki chargé d'affaires. Zaaprobował to również szef rządu i minister spraw zagranicznych.

A. Brazauskas zapewnił, że nigdy nie uważał S. Lozoraitisa za swego przeciwnika politycznego, powiedział, iż żywi wobec niego szacunek i gotów jest do współpracy. (ELTA)

WAGA! KANDYDACY NA STUDIA W SUWALKACH

Wykłady do kolegów nauczycielskich w Suwałkach odbędą się w dniu 2 lipca w Wileńskiej Szkole Średniej im. Adama Mickiewicza o godz. 10.

Jan WIDACKI,
Ambasador RP na Litwie

Przerwano dostawę gazu na Litwę. Jak ten fakt ocenia rząd?

— Wiadomość przykra, ale nie stanowi zaskoczenia — odpowiada na pytania korespondenta agencji ELTA — powiedział premier Adolfas Šleževičius. — Temu rządowi oraz mnie, jako jego szefowi, w ciągu kilku miesięcy nie udało się uregulować kwestii rozliczeń za gaz ziemny z dostawcami z Rosji, gdyż ten skomplikowany problem zaprogramowany został ponad rok temu. Już od kwietnia ubiegłego roku użytkownicy gazu ziemnego w naszym kraju płacili za niego mniej w porównaniu z ustalonymi faktycznymi cenami jego kopu. Gdy w lipcu ubiegłego roku Rosja zażądała rozliczeń według cen światowych, rząd litewski wyrażał politykę w tej kwestii również nie miał. Mówiono — będziemy się naradzać, negocjowali i około nowego roku, jak twierdzi dyrektor generalny przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos dujos” Zenonas Viliūnis, sięgano już około 40 mln USD. O kilka kolejnych milionów dolarów wzrosło ono w pierwszym półroczu br.

Tuż po przystąpieniu do tych obowiązków — zaznaczył A. Šleževičius — w Petersburgu spotkałem się z premierem Rosji Wiktoorem Czernomyrdinem, kierownictwem concernu „Lentrasgaz” i nie pozostało nic innego, jak

uzgodzenie się z faktem, że „jest jak jest” i że dług pokryjemy. Przed wszystkim uciekliśmy się do drastycznych środków ograniczenia dostawy gazu dla mocno zadłużonych przedsiębiorstw. O ile mi wiadomo dla 40 takich przedsiębiorstw zaopatrzenie w gaz ziemny zostało całkowicie przerwane. Niestety, nie byliśmy w stanie rozwiązać wszystkich problemów, bo przy niższych cenach zużycia niż wydatki na zakup gazu nie sposób tego zrobić. Kierownictwo gospodarki energetycznej wiele pozostawiało do życzenia i nominacja nowego kierownictwa, należy przyznać, nie od razu jest w stanie coś pomóc. Po wtóre, z czego państwo pokryje dawne zadłużenia przy takim budżecie, gdy za wszelką cenę wraz z rozpoczęciem się wu należało udzielić pomocy finansowej wsi, znaleźć dodatkowe środki na pomoc socjalną dla ludzi a zarazem podjąć kroki dla powstrzymania inflacji.

Słyszmy zarzuty: dlaczego Litwa, w tym wypadku i jej rząd nie zapotrzebują zwrocenia długów za energię elektryczną przez tranzyt od Rosji i Białorusi. Takie żądania — akcentował premier — stawiane były, były też obietnice drugiej strony. Niestety, premier Białorusi, który solennie obiecał spłacić w tym miesiącu część długów, dotych-

czas słowa nie dotrzymał. Umowy o wolnym handlu z Rosją, do którego zdecydowanie dążymy, również nie mamy. A to się u mnie odbija na naszej gospodarce. Niemniej, ten, który nieco szerzej pojmuje obecny nieokreślony stan polityki wewnętrznej Rosji, powinien zrozumieć, że „głową muru nie przebijesz”, a zwłaszcza, gdy ma się spore długi. Jednocześnie chcę powiedzieć, że podjęto kroki dla rozwiązania powstałych problemów w drodze negocjacji z kierownictwem powyższych krajów. A część długu za gaz pokryjemy z docelowego, liczącego 15 mln dolarów kredytu Banku Światowego, pozostając część — z długów, które mają zwrócić Rosja i Białorus, być może, też z innych źródeł. Rezerwy gazu ziemnego wystarczą jeszcze do połowy lipca. Należy się spodziewać, że do tego czasu ten aktualny problem rozstrzygniemy wprowadzając lepszy porządek w resortach, od których zorganizowania również zależy rozstrzygnięcie powyższych kwestii. Zmuszeni jesteśmy jednocześnie zastosować niepopulärne środki — od lipca podnieść użytkownikom ceny za gaz, a z rozpoczęciem sezonu ogrzewczego część wydatków ludności za gaz rząd zamierza skompenzować.

Jonas BAGDANSKIS,
KOR. ELTA

Pierwsza promocja Akademii Policji — sami mężczyźni

Dziś w Akademii Policji wręczone zostaną dyplomy pierwszej promocji absolwentów. Trzyletnie studia ukończyło, egzaminy państwowe złożyło i stopień bakałarza otrzymało 185 młodych ludzi. Będą mogli pracować jako inspektorzy policji kryminalnej i publicznej, prowadzić dochodzenia. Większość ich powróci do pracy do tych rejonów i miast, z których przybyli

na naukę. 75 najlepszych absolwentów, którzy pomyślnie złożyli egzaminy, przeniesieni zostaną na wyższy szczebel studiów — będą mogli jeszcze dwa lata studiować w akademii. Będą mieli do wyboru jedną z trzech specjalizacji — policja kryminalna, śledztwo wstępne oraz służba w zakładach więziennych. Po zakończeniu pięcioletniej nauki absolwenci uzyskają stopnie magi-

stra i dyplomy prawnika, umożliwiające zajęcie kierowniczych stanowisk w policji, służbach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zdaniem prorektora akademii Justina Pečiūtisa, w okresie studiów około 80 proc. godzin akademickich przeznaczają się na zajęcia praktyczne.

(ELTA)

Dziękujemy za gratulacje

W tych dniach z okazji 40-lecia gazety redakcja nasza otrzymuje mile listy z życzeniami. Genowefa Pietrusiewicz i Jan Pakalnis w imieniu koleżanek i kolegów, którzy się zebrał na kolejny zlot absolwentów z 1950 r. piszą:

„Szانونie Panie Redaktorze! Maturzyści z 1950 roku jednego polskiego w gimnazjum w Wilnie składają na ręce Pana najlepsze życzenia pomyślności i dalszych twórczych sukcesów dla całego zespołu Redakcji z okazji 40-lecia gazety.

Z dwóch klas naturalnych tego rocznika pozostało nas niewiele. Część mieszka na Wileńszczyźnie, część w Polsce. Chociaż los nas rozrzucił po świecie, staramy się regularnie organizować spotkania swoich klas.

Wszystcy jesteście stałymi czytelnikami i propagatorami naszego polskiego jedynego dziennika od pierwszego jego numeru. Jesteśmy dumni z tego, iż z nami się uczył i skończył gimnazjum ś.p. były redaktor naczelny Stanisław Jakutis.

Sto lat dla „Kuriera Wileńskiego”!

Staly czytelnik od pierwszego numeru gazety Olgierd Korzeniecki życzy „Kurierowi” „Sto lat”, a dziennikarzem zdrowia i dalszych twórczych sukcesów.

Reżyser polskiego teatru L. Klejzik przekazała zespołowi takie oto słowa:



Pracowników Medycyny”.

Serdecznie dziękujemy naszym Czytelnikom, a jednocześnie zapraszamy na spotkanie w gronie sympatyków i przyjaciół „Kuriera Wileńskiego” jutro, 1 lipca, o godz. 16 do sali konferencyjnej, II piętro Domu Prasy (al. Laisvas 60). Naszą uroczystości uwieszywa dwa polskie rodzime zespoły „Kapela Wileńska” oraz „Willa”. Czekamy.

Kalejdoskop aktualności

DZIESIĄTA CZĘŚĆ LITÓW — U LUDZI

magazynów Banku Litewskiego w ciągu trzech dni wymiany terroru na litę zezwolono wywieźć 120 mln nowych pieniędzy, przedjechał na konferencji prasowej klubu dziennikarzy „Litasko” przewodniczący zarządu Banku Litewskiego, członek Komitetu Litomaiudas Viskavicius.

Ludzie mają w swym posiadaniu już około 30 mln litów i cena — jest to dziesiąta część wszystkich pieniędzy, jakie przetrwało do wymiany! — powiedział R. Visokavicius. Jego zdaniem, ilość talonów zmniejszy się szczególnie po 5 lipca, gdy rezerwa będzie wydawać wyłącznie w litach i centach. Sądzi że talony jako środek płatniczy prawie wszędzie zanikną do września.

Przewodniczący zarządu Banku Litewskiego wezwał ludzi, wynajmujących talony na litę, do większej ostrożności. Na przykład w Wilnie kobiecie, która wyszła z oddziału banku z nowymi notami, udający pijanego mężczyzna próbował wyrwać z rąk banknoty. „Przewidzieliśmy, że w placówkach wymiany mogą pojawić się przestępcy, dlatego dyżurują tu nie tylko policjanci mundurowi, ale też funkcjonariusze w cywilu”, stwierdził R. Visokavicius.

NA LOTNISKU W SAN FRANCISCO ZGINĘŁY CENNE SKRYPCE Z XVIII WIEKU

W ściśle strzeżonej sekcji bagażowej międzynarodowego lotniska San Francisco zginęły cenne skrypcy z XVIII wieku. Unikatowy instrument skrypczek miejscowej opery Leon Iggedisman na aukcji w Niemczech za 34 tys. dolarów. Skrypcze wykone przez weneckiego lutnika M. Diconete w 1754 roku zostały odnalezione w Kolonii pocztą lotniczą. Gdy nowy właściciel zgłosił je do instrumentu, nie znalazłono go.

Jak podaje agencja informacyjna AP, policja uważa, że skrypczki najpewniej zostały skradzione. Jednocześnie przedstawiciele służby nie odrzucają możliwości, że cenna przesyłka została po prostu omyłkowo skierowana nie pod tym adresem.

„WYSEPKI” RADIOAKTYWNE W ZOKNIAI — NIEBEZPIECZNE DLA ZDROWIA

Jak już komunikowaliśmy, na terenie zakładu naprawy samolotów lotniska Zokniai w Szawlach wykryto miejsca mocno skażone materiałami radioaktywnymi — dwa skupiska radu 226 o powierzchni po jednym metrze kwadratowym i czterech metrach kwadratowych. Przeprowadzone badania wykazały, że stężenie joniuklidów w gruncie sięga 180 kg/kg, a jego dopuszczalna norma w materiałach budowlanych wynosi 0,370 kg/kg. Ten materiał posiada szczególnie silną radioaktywność — na jego ozonizację mocno działa wydzielający się w wyniku rozpadu gaz radon. Okres rozpadu radu 226 wynosi ponad półtora tysiąca lat. Sądzi się, że kilkanaście lat temu na terenie lotniska zakopano świeżące w ciemnościach substancje z tablic przyrządów lub łabe samolotów, do których produkcji użyto tego radionuklidu. Departament Ochrony Środowiska i Ministerstwo Ochrony Kraju Republiki Litewskiej zwróciły się do dowództwa wojsk rosyjskich w krajach bałtyckich z żądaniem, aby skażony grunt został bezwzględnie usunięty z terytorium Litwy.

UMOWA LITEWSKO-LOTEWSKA W SPRAWIE GRANICY PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, o godzinie 12 w Birżach — w pół drogi między Wilnem a Rygą została podpisana litewsko - lotewska umowa w sprawie granicy państwowej. Dokument ten swymi podpisanymi potwierdził minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys i minister stanu Łotwy Janis Dinevics.

Litwa i Łotwa przywracają lądową granicę państwową. Porozumienie w sprawie granicy na Morzu Bałtyckim zostanie zawarte w Łobno, powiedział wiceminister spraw zagranicznych, przewodniczący komisji delimitacji i demarkacji granicy państwowej Stanislavins Papirots. Jest to pierwsza taka umowa naszego kraju z sąsiednim państwem.

TRZY ZABÓJSTWA

W łasku sąsiadującym ze wsią Majówka nie opodal szosy Wiłno — Mińsk dokonano zabójstwa, jakiego zazwyczaj dokonują w samochodzie WAZ-2108 na tylnym siedzeniu znaleźli ciało M. Kieżuna, 32-letniego mieszkańca rejonu święciańskiego.

Został on zastrzelony 5 wystrzałami w tył głowy. Nie opodal samochodu leżał drugi zabity w ten sam sposób — 25-letni I. Rubek, obywatel Białorusi. Do niego też należała „osemka”. Według danych policji rejonu wileńskiego obydwa zabici prowadzili dość duże interesy, skupując w Rosji metal oraz inne surowce. Przepuszcza się, że ktoś umówił się z nimi w tym miejscu „poważną rozmowę”, bowiem ci biznesmeni nie mieliby specjalnych powodów tu przyjeżdżać. M. Kieżun pracował kiedyś na stacji benzynowej w Podbrodziu, następnie handlował zagranicznymi samochodami. Dziwnym zbiegiem okoliczności, ale prawie w tym samym czasie w Podbrodziu zostało dokonane inne zabójstwo — igłą w szyję został zakłuty W. Salej, też mający łączyć z biznesem. Są przypuszczenia, że te trzy zabójstwa mają sobą coś wspólnego. Być może, zostały dokonane na jedno zamówienie?

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, prasy i radia przygotowała Jadwiga PODMOSTKO.

Wizji w bankach litewskich

Wileński Komercyjny	0,42 (sprzedaż).
dolar amerykański 4,00 (skup).	Innowacji
(sprzedaż), marka niemiecka	dolar amerykański 4,2 (skup),
5 (skup), 2,55 (sprzedaż), rubel	4,8 (sprzedaż), marka niemiecka
2,8 (skup), 0,37 (skup), 0,40	2,4 (skup), 2,8 (sprzedaż).
(sprzedaż).	Senamiesčio
Impex	dolar amerykański 4,2 (skup),
dolar amerykański 4,10 (skup),	4,7 (sprzedaż), marka niemiecka
3,38 (sprzedaż), marka niemiecka	2,45 (skup), 2,7 (sprzedaż), rubel
1 (skup), 2,70 (sprzedaż) ru-	rosyjski (za 100) 0,45 (sprzedaż).
rosyjski (za 100) 0,30 (skup),	Litewski Państwowy Komercyjny
(sprzedaż).	dolar amerykański 4,2 (skup),
szczędnociowy	4,6 (sprzedaż), marka niemiecka
dolar amerykański 4,23 (skup),	2,47 (skup), 2,71 (sprzedaż), ru-
1 (sprzedaż), marka niemiecka	bel rosyjski (za 100) 0,30 (skup),
0,5 (skup), 2,67 (sprzedaż), ru-	0,42 (sprzedaż).
rosyjski (za 100) 0,39 (skup),	

Echa naszych publikacji Chciałabym, aby wprowadzone w błąd społeczeństwo polskie знаło też inną prawdę

Już nie po raz pierwszy Pańska gazeta zamieszcza materiały, nie odpowiadające rzeczywistości, nie sprawdzone, oczerniające mnie artykuły. W pierwszym artykule, jaki napisała o mnie p. J. Lisiewicz, zarzucano mi, że byłam sekretarzem komso. mołu, komunistką. Chciałabym Pana zapytać: czy „Czerwony Sztandar”, były organ KC i „Kurier Wileński” nie są tą samą gazetą? A redaktor, czy nie jest tym samym byłym pracownikiem KC KP Litwy? A kierownicy działów „Życie partii”, „Wychowanie komunistyczne”, korespondenci, których nazwiska były dobrze znane i wtedy, i teraz, czy nie pracują już w redakcji?

Wszyscy jesteśmy mieszkańcami i pracownikami byłej Litwy Radzieckiej. Ale czy to jest ważne, kim byliśmy? Czy nie jest ważniejsze, kim jesteśmy?

24 czerwca 1993 r. w artykule „Próba wywarcia nacisku” p. Jan Markiewicz (już nauczyciel), który nie był na żadnej naradzie dyrektorów (a przez to również na wspomnianej w artykule z 3 czerwca br.) wywiał na mnie wiele błota. Ale czy Jan Markiewicz jest Janem Markiewiczem? Dawno znam tego byłego nauczyciela Mejszagolskiej Szkoły Średniej, zwolnionego z pracy nauczycielskiej wiele lat temu... Był on człowiekiem uczciwym, tym bardziej, że obecnie sprawy oświaty nie wole go interesują.

Sądzę, że nazwisko „Jan Markiewicz” jest pseudonimem pewnego kierownika szkoły w rejonie wileńskim. Kierownika, który dorywczo kieruje gronem pedagogicznym, dorywczo bywa też na naradach dyrektorów, a właśnie po tych naradach pojawiają się artykuły w niektórych gazetach. Temu „kierownikowi” jest obce wszystko, co dzieje się teraz na Litwie. Chętniej „kierował” on w czasach, gdy można było usadowić kolegów

— współwyznawców w samochodzie i z plakatami udać się na wiec „Jedinstwa”. A przecież wszyscy dobrze wiedzą, co działo się na tych wiecach!

Nie ulega żadnej wątpliwości, że już dawno powinna obudzić się z letargu prokuratura republikańska i dawno wskazać tym „kierownikom” właściwe im miejsce. Ale jak dotąd jest tak, jak jest.

Nie sądzę, że powinienem składać wyjaśnienia w sprawie każdego kłamliwego faktu podawanego w artykule! Jest to już sprawa sumienia „autora”. Ale chciałabym skomentować pewien cytat: „Zespoły artystyczne jako tak, ko trzymają się głównie dzięki entuzjazmowi ZPL. Sabienė ma zdecydowanie negatywny stosunek do kultury i tańców w szkołach i domach kultury...” itd. Chciałabym zadać pytanie, jak ci entuzjastki ZPL „utrzymują” te zespoły? Czy je zakładają? Czy płacą wynagrodzenie kierownikom? Czy finansują ich wyjazdy koncertowe, do Polski i innych miejsc? Może „Jan Markiewicz” byłby uprzejmie odpowiedzieć na te pytania! Właśnie rejonowy wydział kultury i oświaty oraz osobiście D. Sabienė to czynią. Rozwijamy wspólną kulturę rejonu, popieramy powstawanie, rozwój zespołów, niezależnie jakie są — litewskie, polskie, rosyjskie lub tatarskie. Wszystkim kierownikom zespołów płacimy wynagrodzenie i popieramy ich twórczą działalność, or-

ganizując wspólne święta, finansując ich wyjazdy. Mogą to potwierdzić zespoły z Rudominy i Czarnego Boru, które dopiero co wrócili z Polski oraz występujący obecnie w tym kraju zespół „Truskaweczka”, który między innymi powstał, gdy już objęłam kierownictwo wydziału.

To zaś, że ZPL nie chce żadnych kontaktów z rejonowym wydziałem kultury i oświaty nie jest winą D. Sabienė.

Ubolewam, że na łamach Pańskiej gazety mało miejsca poświęca się życiu kulturalnemu i oświatowemu rejonu. O wiele korzystniej byłoby dla Litwinów i Polaków, gdybyście więcej pisali o naszych wspólnych problemach, kłopotach i osiągnięciach szkół i pedagogów. A w placówkach kultury i oświaty naszego rejonu naprawdę są wspaniali ludzie, piękne imprezy, tylko trzeba z większą życzliwością patrzeć na naszą działalność.

Nie jestem pewna, że Pan, Panie Redaktorze wydrukiuje ten, jak też niektóre inne moje listy. Ale jeżeli Pan to uczyni, będę wdzięczna. Chciałabym bardzo, aby wprowadzone w błąd społeczeństwo polskie znało też inną prawdę.

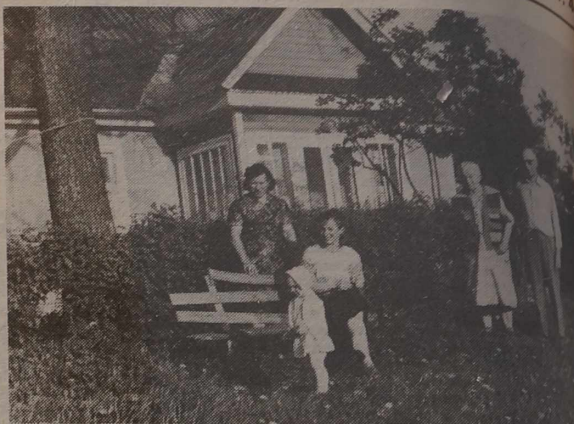
Z szacunkiem
D. SABIENĖ

OD REDAKCJI: Jak dotychczas zawsze drukowaliśmy różne echa na nasze publikacje. Czynimy to tym razem również. To prawda, że obecny „Kurier Wileński” wywodzi się z „Czerwonego Sztandaru”, jak również zgodne z prawdą jest to, że wszyscy byliśmy „mieszkańcami Litwy Radzieckiej i jej pracownikami”. Jeżeli chodzi o redaktora naczelnego „K.W.”, to pracownikiem KC KP Litwy nigdy nie był. Ale nie o to chodzi, bo wcale nie o tym, kto kim w przeszłości był mówilo się w artykule „Próba wywarcia nacisku”. Szkoda, że Autorka powyższej korespondencji nie ustosunkowała się do konkretnych faktów zawartych we wspomnianej publikacji.



Płynąc rzeką...

Fot. Jan Lovelace



Zapomniani rodacy

Jeszcze tegoż wieczoru pędzimy do Łapoliszek. Trzy kilometry terenową „Niwą” pana Edwarda. Przez zakurzone pagórki. Poznajemy tu rodzinę Łotoczków. Największe zainteresowanie budzi 93-letnia Ludwika Łotoczko, z domu Stankiewicz. Kobieta o jasnym umyśle i dobrej pamięci. Babka piątki wnucząt i prawnuczki Ludwisi, żywego srebberka. „Pójdźcie w prababkę — komentuje dziadek Bronisław. Po czym zwraca się do matki: — To od przewodniczącego Brazisa goście. Z polskiej gazety. Popowiadaj, mamuśka, jak tu kiedyś było”.

Pani Ludwika dostojnie siada przy stole i patrzając mi prosto w oczy, zaczyna: — Urodziłam się w Zatokach. Ojciec pracował w majątku jako rządca obywatela Tura. Potem pojechał za obywatelami aż do Sewastopola. I tam w majątku miał robotę. (Był o tym wszystkim dokument, ale prawnuczka zniszczyła). I mama też do Sewastopola wtedy pojechała i my, czworo dzieci. Długo jednak tam nie byliśmy. Mamie klimat nie odpowiadał. Wyjechaliśmy więc do Rosji pod Petersburg. Ojciec był leśnikiem. Tam myśmy rośli i uczyli się.

Kiedy skończyłam 17 lat, stryj zabrał mnie do Petersburga. Szkołęm się na kreślarkę. Dobry to był zawód. Sześćdziesiąt rubli co miesiąc zarabiałam. Jeden z braci też dobrze urządził się. Był inżynierem u generała Janowa. Ale wybuchła rewolucja. Nikt nie chciał już pracować. Ludzie buntowali się. Nastąpił głód. Nie mieliśmy wtedy co w tej Rosji robić. Trzeba było uciekać. Pie-

niądze ojciec miał. Zebrał nas wtedy wszystkich i wrócił na ojcowiznę.

A tu też głód panoszył się. Wszystko było poniszczone jeszcze od czasu wojny z czternastego roku. Pamiętam, pud żyta kosztował 500 rubli!

Ojciec odkupił majątek Zatok. Na początku rządili tu jeszcze Niemcy. Potem przyszli Ruskie, obierając ludzi, wyniszczonych przez wojnę. Niezadługo polskie wojska popędziły Ruskich aż pod Dźwińsk. Z Polakami przyszyli dla nas lepsze czasy. Otworzyłam z bratem spożywczy sklep w Turmontach. A potem wyszłam za mąż za Łotoczka.

Pierwszy kościół to też za Polaków stanął. Kolejarze zbudowali go na swój koszt.

Nie były to jednak spokojne

do Wilna — wszędzie były rowy dla Żydów. 8 tysięcy ich wtedy zabito. Sołockich, dusiackich, jezioroskich, turmonckich. Sąsiad niszczył sąsiada. Piłany Litwin strzelał bezbronnego Żyda. Niemiec tylko rozkazy wydawał i filmował wszystko. I kto jest bardziej winny? Bóg raczy wiedzieć. Nie ma tu teraz ludzi, co zabijali. Dużo ich sowieci pomordowali, dużo puciekowało z Litwy...

— Mamuśka, ja trochę opowiem, jak tu było, kiedy granica polsko-litewska stała — wtrąca syn. — Turmonty okazały się po polskiej stronie, a Łapieliszki już po litewskiej. Jeziorosy też. Granica szła przez rowy. I jest też do dzisiaj kamień upamiętniający tamto. Ojciec mój, Adolf Łotoczko, okazał się wtedy po litewskiej stronie. Jego siostra, Tekla

my, czy terazniejszy litewski rząd pomoże rolnikom.

...Na stole świeże wiejskie mleko, prawdziwy miód. Raj dla podniebienia. Rozkoszując się podwieczorkiem, oglądamy zdjęcie z dawnych lat. Każde zdjęcie to dla pani Ludwika cała historia. „To rodzinne zdjęcie z roku dwudziestego ósmego”. „Stankiewiczowie: rok szesnasty, Petersburg”. „Oto dżentelmeni w garniturach. Jeden z nich trzyma gazetę „Lietuvos Brazilijoj”. To brat z przyjaciółmi na zarobkach w Brazylji... Kiedyś z Turmont ludzie często za chlebem wyjeżdżali. Był taki Józef Alejun. O Ameryce marzył. Zbierał grzyby, suszył i sprzedawał. Tysiąc litów na drogę zaoszczędził i ruszył. Siedemnaście lat w tej Ameryce pracował. A potem wrócił ze

Łotwy czy Rosji. Dorny nieźródło sami rozebrali, innym sokołom majątek Stommów — Turmonty i nie wyjechał. Romuald Rynowski z Kikalciny. Co prawda, jego dom trochę na uboczu stoi.

Za dom, sad, inne zabudowania zapłacili nam sześć tysięcy rubli. Dawali wremiankę (wymasy sowy dach nad głową) w Wesołnasie. Ale pomyśleliśmy, że trzeba jechać nam do Turmont. Swolch, Polaków, tu dużo Kościół jest. I kościółka. I kościół miejscu. Będziemy jakos być. Zanim zbudowaliśmy tu dom, w oborze mieszkaliśmy. Ciężko na początku było. A teraz jesteśmy nam do tamtych stron. Mieszkaliśmy na kolonii. Las był czysty. Grzybów, jagód — wszystko mieliśmy w bród. A tu do prawdziwego lasu daleko. Piętnaście kilometrów.

I ludzie są tu wymieszani. Tam wszyscy po polsku było. My chodziliśmy do polskiej szkoły. W Piotrowszczyźnie roku Ignalino początkowo była w Gajdach. W latach sześćdziesiątych chyba zaczęło raptem uczyć w Gajdach tylko po litewsku. Dzieci niewiele z tego rozumiały. Prosiłiśmy wtedy o polską polskiej szkoły. Tak też było.

Tutaj wnuczka chodzi do rosyjskiej. I w domu po rosyjsku mówi. Nachwytała się słów w szkole. W kościele nabożeństwo też po rosyjsku. Może to trzeba było kiedyś do Polski wyjeżdżać... Ale wtedy mąż w Wokucie siedział, a sama jechać nie chciałam. Zresztą tam nasi ludzie też dużo cierpieli. Ludzie oby ziemia poniemiecka...

My, proszę pani, należymy do oddziału Związku Polaków. Akurat w kościele byliśmy, kiedy jesienią zebranie zrobiono. Wszystkiego chyba trzy zebrania polskie mieliśmy. Przy kościele następnie koncert „Rudomian”, no i trzeci raz głosowaliśmy na listę numer 7 w wyborach do Sejmu. Potem nie działa się już nic. Czasem mówimy więc między sobą: „Gdzież to nasi przepadli?”. Za mało tu kontaktu z polskością. Gazet nie mamy, bo drogą. Lubiliśmy kiedyś poczytać „Kurier Wileński”, ale teraz nie kosztuje! „Naszą Gazetę” kiedyś mieliśmy dla programu telewizyjnego.

Tytani ducha (2)

czasy. Litwini z Polakami ścierali się. Partyzanci szli i szli. Tę od jednych, to od drugich. I wszystko w Zatokach zatrzymywali się, żeby coś zjeść.

Pamiętam, dwudziestu pięciu młodych Polaków (po szesnastu — osiemnastu lat mieli) poszło do litewskiego sztabu prosić, żeby Litwini odstąpili z Turmontu. Młodzi, naiwni myśleli, że są siłą... A ci zamknęli ich i wystrzelali potem. W Smółweckach to było. Potem Polacy po kryjomu wyciągali ich ciała z rowów widkami i chowali na cmentarzu w Turmontach. W dwóch zbiorowych grobach.

Żydów tu dużo kiedyś mieszkalo. Miejsce dobre, przy kolei. Też wszystkich w tamtych strasznych czasach wyniszczono. W Degučiai, Vincavai — po drodze

Stankiewicz a moja ciotka — po polskiej. Po pijanemu ojciec często odwiedzał ciotkę. Zawsze szedł z pieśniami. Nie była wtedy ta granica tak pilnie strzeżona. Jeden żołnierz stał na odległości trzech kilometrów. Tak z polskiej, jak też litewskiej strony.

Ojciec miał 17 hektarów ziemi, a ciotka 30 w Wanagielszczach. Ojcu powodziło się lepiej. Litewski rząd dbał o rolników. Dawał różne zapomogi. Nasiona traw, nawozy mineralne. Jeżeli zbudujesz oborę według wskazanego od góry planu, to też taniej ci policzą. Z polskiej strony natomiast nie było żadnych ulg. Ta Polska — tu zawsze była bardzo zacofana... Zabrałem teraz ziemię po ojcu. Część zorałem, część zostawiłem na paszę. Zobaczy-

złoty zegarek, z dolarami. Zatok wykupił.

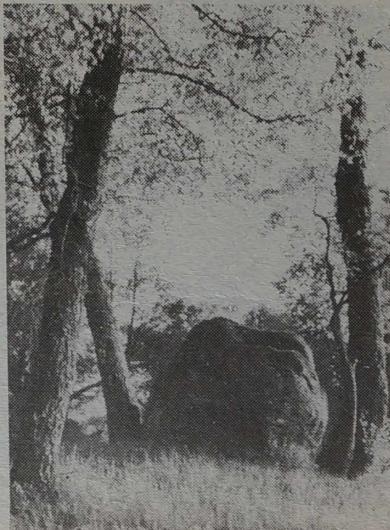
...Porozmawiałoby się jeszcze o niejedynym. Ale Edward Brazis, nasz sumienny przewodnik, już czeka. Mamy umówione spotkanie z Polakami — przesiedleńcami ze strefy elektrowni atomowej. Jedziemy więc! Po drodze chcemy spojrzeć na kamień, dzielący niegdyś ziemię na litewską część i polską.

„Niwa” staje na zawołanie. Wskakujemy i pędzimy przez pole paręset metrów. Pod las. Są dwa kamienie. Mniejszy z wyrzeźbionym napisem: „Lietuvos Lapeliškiu mitologinis akmuo. Archeologijos paminklas saugomas valstybes” (Mitologiczny kamień litewskich Łapoliszek. Archeologiczna pamiątka, znajdująca się pod ochroną państwa). Trochę wyżej — ogromny głaz pomiędzy trzema rozrośniętymi brzożami. To kamień historyczny. Opodal ślady dawnego rowu. Tędy biegła granica.

Drewniany, żółto malowany domek w centrum Turmont. Otoczony młodym kwitnącym sadem. Typowe dla tego miasteczka. Gospodarze są swojscy i uśmiechnięci. Helena i Walerian Minałkowie.

— Przesiedlili nas w siedemdziesiątym siódmym czy ósmym roku. Zaczęli elektrownię budować, drogę przekładali do jeziora Dryświaty. Nasz dom zaważał. Przyszedł wtedy naczelnik i powiedział: „Ujeżaj. Kuda chcesz, ujeżaj” (Wyjeżdżaj. Dokąd chcesz, wyjeżdżaj). Cały kółchoz wtedy wysiedlili. Wioski Kiemarezy, Grykiszki, Bobrusa, Piotrowszczyzna, Skrzyпки, Szaukszetėle. I rozsykali się ludzie po świecie. To na starą Litwę pojechali, to do

Początek w nr. 123



Leokadia KOMARSKA

NA ZDJĘCIACH: krajoznawcy, rodzina Łotoczków, kamień upamiętniający polsko-litewską granicę; cerkiew w Turmontach.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Prawnik odpowiada Jeszcze o prawie do zwrotu mienia i ziemi

Kiedys mój ojciec posiadał w Wilnie 10 hektarów ziemi. Złożyłem podanie o zwrot tej ziemi, ponieważ przed kilku laty ojciec zmarł. Dokumenty potwierdzające, niestety, nie zachowały się. Zwróciłem się do archiwum. Chociaż minęło dużo czasu odpowiedź stała się nie otrzymaną i nie wiem, kiedy otrzymam. Chciałbym się dowiedzieć, czy został przedłużony termin składania takiego rodzaju dokumentów?

Jan R.
Rejon wileński

Tak, okres składania dokumentów potwierdzających prawo własności do zachowania nieruchomości, w tym także ziemi, przedłużono do 31 grudnia 1993 r. (uchwała Rady Litwy z 24 grudnia 1992 r.). Powinien Pan w swojej gminie prosić o interwencję w archiwum, by szybko otrzymać jakąś odpowiedź, nawet odmowną, negatywną. Będzie Pan mógł wówczas sprawę złożyć w sądzie i przy pomocy świadków uzyskać niezbędne potwierdzenie.

Po śmierci moich rodziców dom, znajdujący się w Wilnie otrzymała, zgodnie z testamentem, moja młodsza siostra. Niedawno ona zmarła. Testamentu nie ma. Została dwójka małych dzieci i jej mąż, który w tym domu nie jest zameldowany. Chciałbym jako jeden ze spadkobierców drogą sądową uzyskać jeden pokój w tym domu niewielką działkę ziemi, którą mógłbym wykupić. Jednak mąż

siostry nie udzieli mi niezbędnych dokumentów i pozwoleń. Czy mam możliwość zwrotu części domu i ojcowizny. Ziemia, o której mowa, została wykupiona w 1957 roku i wtedy jeszcze do miasta nie należała.

Zenon W.
m. Wilno

Zgodnie z Kodeksem Cywilnym Litwy, właścicielami domu po śmierci jego gospodarza stają, w danym wypadku, dzieci i małżonek zmarłej, do których zgodnie z ustawodawstwem należy prawo dziedziczenia. Dlatego domu ani jego części właścicielom odebrać nie można. Z kolei parcelę zajmowaną pod budynki może nabyć wyłącznie obecny gospodarz domu. Gdyby jednak udało się dobrać prawa własności na część kiedyś należącej do ojca (lub matki) ziemi przy pomocy potwierdzających tę własność dokumentów lub drogą sądową, to można otrzymać w Wilnie bezpłatną parcelę wielkości 0,2 ha na budowę. Sprawę przywrócenia praw własności na ziemię można rozpatrywać wyłącznie w przypadku, gdy wskazana ziemia została nabyta do 1940 r., natomiast w/g obecnego ustawodawstwa kupno-sprzedaz jest w roku 1957 uważana za nieprawą.

Przeglądając stare dokumenty znalazłem niedawno zobowiązanie dla indywidualnego gospodarstwa chłopskiego Litewskiej

SRR o dostawie państwu w 1953 r. artykułów hodowlanych. W zobowiązaniu tym zapisano, między innymi, że nasza rodzina ma 10 ha ziemi. Natomiast w podaniu o zwrot ziemi ubiegaliśmy się tylko o 5 hektarów. Czy na podstawie tego dokumentu mogę starać się o zwrot nie 5 lecz 10 ha ziemi?

Genowefa S.
Rejon wileński

Zobowiązanie takie nie może stanowić potwierdzającego dokumentu o prawie własności na dane grunta, ponieważ w 1940 r., a także w latach powojennych chłopom małorolnym mogła być przydzielona odebrana byłym właścicielom i zaliczona do państwowego funduszu gruntowego, ziemia. Obiektem zwrotu, zgodnie z prawem, mogą być wyłącznie mienie i ziemia, które zgodnie z ustawami ZSRR i Litewskiej SRR zostały znacjonalizowane lub w inny bezprawny sposób upośledzone. Jednak, przy braku innych dokumentów potwierdzających, zobowiązanie takie może być wykorzystane w sądzie jako dowód na równi z zeznaniami świadków i in.

Jestem emerytem, mieszkam na ws. Kiedyś miałem około dwóch ha ziemi (zachowały się dokumenty potwierdzające), graniczących z działką mego obecnego gospodarstwa. Tym niemniej gmina służyła reformy rolnej twierdzi, że nie może zwrócić mi tej ziemi, ponieważ znajduje się ona w strefie nie podlegającej

prywatyzacji. Czy służyła rolno ma raczej i co to znaczy strefa nie podlegająca prywatyzacji?

Roman N.
Rejon wileński

Nieprywatyzowane grunta, to te, które służą regulacji ziemi uznana za zajęte, nie podlegające zwrotowi właścicielom. Zgodnie z poprawkami w ustawie, parcele przeznaczone na gospodarstwo indywidualne w wielkości do 3 ha zwraca się na własność prywatną, przy czym możliwe najbliższe od miejsca zamieszkania. Tylko należy uzgodnić tę kwestię z innymi użytkownikami zwracanej działki (jeżeli ta czyś), by przekonać się, że zgadzają się zmienić położenie swych działek. Jeśli jednak służba nie może zwrócić tej właśnie ziemi, o którą chodzi, to powinna zaproponować w innym miejscu lub kompensację.

Na ziemi, będącej własnością ojca po jego śmierci zbudowałem dom, w którym mieszkam do dziś. Wielkość zwracanej mi ojcowizny wynosi 5 ha. Chciałbym udokłonić, czy będę musiał z tych gruntów pleciochek-tarowych oddzielić wykupując ziemię na której stoi mój dom?

Marian L.
Rejon wileński

Budynków z ogólnej powierzchni zwracanej ziemi nie wyodrębnią się. Ponieważ działkę ziemi zwróci się pa-

nu wraz z zagrodą (niezależnie od położenia byłej działki lub domu), to parceli zajmowanej przez budynki, wykupując osobno nie trzeba.

Mój dziadek był właścicielem 18 ha ziemi. Przed 30 laty zmarł. Wtedy pozostali jego żona, syn i córka. Przed zawarciem związku małżeńskiego mój ojciec mieszkał wraz z nim, a po ślubie przeniósł się do żony, w tej samej wsi. Przed kilkunastu laty mój ojciec zmarł. Zostaliśmy ja, mój brat i moja matka. Czy należy się nam część ziemi mego dziadka? Żyj jeszcze moja babcia i ciocia.

Zofia S.
Rejon sołecznicki

W myśl zmian w ustawie o trybie i warunkach przywrócenia prawa własności obywateli na zachowane nieruchomości takie prawo, w przypadku zgonu właściciela, przysługują jego dzieciom, rodzicom i małżonkowi. Jeżeli dziecko byłego właściciela nieruchomości zmarło (jak w danym wypadku), to prawo własności na przysługującą mu część przechodzi na jego małżonka i dzieci. Dlatego w podanej przez Zofię S. sytuacji, jej bratu i matce ma być przywrócone prawo własności na jedną trzecią kiedyś należącej do dziadka ziemi. Jej samej również przypadnie część należącej do jej dziadka ziemi.

Antoni KWATKOWSKI, prawnik

Jak przerwało się wydawanie „Kuriera Wileńskiego”

Rok 1939 w Wilnie. Kryzys finansowy dokuca wszystkim, w tym również redakcji „Kuriera Powszechnego” wraz z wydawnictwem, gdzie jestem redaktorem odpowiedzialnym. Wreszcie krach. Redaktor naczelny Bolesław Wit Świecicki wydanie za miesiąc. Zostaje bezrobotnym. Pobieram zasiłek i powoli przyszwarcowuję się do redakcji „Kuriera Wileńskiego”, która mieści się przy ul. Biskupa Bandurskiego, naprzeciwko Katedry.

25 sierpnia noc, następuje poniedziałek 26 sierpnia. Przychodzę do lokalu redakcyjnego. Prawie pusto, tylko panie i panny oraz kilku starszych mężczyzn. W nocy wszystkich wezwano i rano natłok koleją pojechali w kierunku Warszawy. 1 września Niemcy napadli na Polskę. Staniamy się pod wrażeniem niepowinności. Jako tako, choć w zmniejszonej o połowę objętości, wydajemy gazetę. Prace bardzo dużo, nakład rośnie jak na grózdach. Chłopcy-roznosiciele wbiegają, rzucają pieniądze i oczekują nowe nareczka gazet. Gorączka. Niemcy pra. Polajedyni cofają się. Jeszcze kilka

naście dni i będzie po wszystkim.

Nowa niespodzianka ze Wschodu. Sowieci 17 września napadli na Polskę. 19 września rano stoimy przy murze Ostrej Bramy, patrzymy na most kolejowy. Ludność zebrała się co niemiara. Nagle rozlega się łomot, zgrzyt żelaza. To idą czołgi. Pełzną ciężko. Podjeżdżają bliżej. Jeden skręca w lewo ulicą Kolejową ku dworcowi kolejowemu. Drugi sunie przez ulicę Piwną, zaś trzeci — prosto do Ostrej Bramy. Podjeżdża, zatrzymuje się. Stojący w wieżycze wysoki mężczyzna w czarnej skórzance przepasany grubym pasem, u boku rowolwer, na głowie maszynowy czarny kask. Zeskoczył z maszyny, wykrzyknął coś powitalnego i zaczyna rozmowę po rosyjsku. Tak wkrócili Rosjanie.

Wróciliśmy do redakcji. A w niej już byli „goście”. 6 w mężczyzna na czele z Ofenheimem, redaktorem odpowiedzialnym „Wileńskiej Pracy” będącej gazetą codzienną w języku białoruskim. Kazano zwołać wszystkich zecerów i innych pracowników redakcyjnych, znających język rosyjski i białoruski.

toruski.

Tak powstała „Wilenszaja Prada” o nakładzie — jak mówiono „ile wlezie”.

Nieraz niemożliwe było wrócić do mieszkania mieszczącego się przy ulicy Arsenalskiej 4 — nie dochodząc do budynku rogowego Biblioteki Wróblewskich, tuż nad Wilnią. Miałem przepustkę — prawo chodzenia w nocy, ale patrol zatrzymywał. Mimo przepustki prowadził do komendatury i przekazywał. Tam sprawdzisz raz jeszcze zwalniają mnie. Wychodziłem i zanim dochodziłem do domu inny patrol zatrzymywał znów. Znów prowadził do innej komendatury i tak bez końca. Lepiej było nie wychodzić w nocy i siedzieć w lokalu redakcyjnym.

Tak trwało do 10 października, aż radio doniosło o przekazaniu miasta Wilna jako dawnej stolicy dla Litwy. Natomiast wszyscy mający pozostawić Wilno winni je opuścić nie później niż do 16 października. Po ogłoszeniu tej wiadomości redaktor Ofenheim wezwał mnie i Dobrowolskiego i zaproponował najażutrz rano wyjechać razem z zespołem redakcyjnym z nim. A gdy zapytałis-

my dokąd, odpowiedział: „Niedaleko”. Wyszliśmy z gabinetu. Ja zapytałem: „Co robisz?” Mój kolega odpowiada załamyany: „Trzeba jechać. U Sowieców tak już jest: jeżeli proponują, znaczy jesteś dla nich potrzebny i musisz zgadzać się”. Odpowiedzieliśmy Ofenheimowi, że jedziemy.

Ofenheim kazał nam na piśmie wyrazić zgodę i złożyć podanie z prośbą o nadanie radzieckiego obywatelstwa. Napisaliśmy. Wówczas wydano nam sznele wojskowe i obuwie, czapki z czerwonymi gwiazdkami. Ponadto dał nam 1000 rubli zaliczki na wydatki i powiedziano że na stacji towarowej stoi 13 wagonów towarowych, i 2 lory, które należy załadować maszynami rotacyjnymi, sprzętem meblami, papierem i w ogóle tym co się znajduje w lokalach redakcyjnych gazet. Redaktor „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz zbiegł do Litwy Kowieńskiej. Redaktor i wydawca „Rosukoje słowo” Kotlarewski też zbiegł do Litwy. Nasz Józef Świecicki — redaktor naczelny i Antoni Wiszniewski — wydawca, zmobilizowali. Jednym słowem załadowaliśmy sprzęt i w dodatku z magazynów firmy „Papier” (ul. Zawalna) 2 wagony papieru w arkuszach i rotacyjnego w zwojach. W jednym z wagonów urządził się mój: ja Dobrowolski i lejtant Honcezenko zmobilizowany z Witebska. Dotarliśmy do Postaw. Tam Honcezenko, Dobrowolski i ja zostaliśmy zaangażowani do roboty wyborczej. Ale to już zupełnie inny temat. Poza redakcją „Kuriera Wileńskiego”. Józef TERLECKI

Litewska sztuka za granicą

W Szwecji na wyspie Gotland, w ciągu całego lata będzie trwała międzynarodowa ekspozycja rzeźbiarska. Swoją udział w tym prestiżowym przedsięwzięciu zgłosiło 20 artystów z 9 krajów bałtyckich. Prezentują tu rzeźby Finlandy, Estonii, Łotwy, Polacy, Niemcy, Duńczycy, Norwegowie, Szwedzi oraz dwaj przedstawiciele z Litwy. Są to Mindaugas Snipas oraz Gediminas Urbonas.

W Warszawskim Muzeum Narodowym czynna jest obszerna wystawa „Portret roku w Rzeczypospolitej 1576—1763”. Ekspozycyjnych jest tu ponad 50 utworów, które zgłosiły muzea, biblioteki, kościoły, właściciele prywatnych kolekcji z Polski, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Austrii, Niemiec, Szwecji.

Na litewską kolekcję prezentowaną w Warszawie zgłosiło się 14 portretów ze zbiorów muzeów litewskich. W otwarciu wystawy, która potrwa do 31 lipca, wziął udział zast. dyrektora Muzeum Sztuki Litwy Kazimieras Gylis.

Do Londynu wyjechał zespół muzyki ludowej „Ainija”. Wzięło on udział w festiwalu muzyki folklorystycznej i religijnej, da koncerty w szeregu miastach Anglii. Kierownikiem zespołu Jonas Urbonas i Petras Venšovas.

SZANSA DLA HAFCIAREK

Wszystkich umięjących haftować i chcących zaprezentować swe mistrzostwo, a jednocześnie zarobić zaprasza fundacja „Cepelia” z Polski oraz Zrzeszenie Polek na Litwie.

Kogo interesuje ta oferta współpracy może się zgłaszać do ZG ZPL w dowolnym dniu, oprócz sobót i niedziel od godz. 9 do 17. Telefon 22-33-88.

WODA GORĄCA BĘDZIE TYMCZASEM DOSTARCZANA ZGODNIE Z WCZESNIEJSZYM HARMONOGRAMEM

Po zaprzestaniu dostaw gazu ziemnego harmonogram zaopatrywania mieszkańców w wodę gorącą tymczasem nie ulegnie zmianie. Najbardziej uciążliwymi zakładami przemysłowymi. Taką jest piłnia zastępcy dyrektora technicznego Wileńskich Sił Ciepłych A. Jacinevičiusa.

Jak poinformował on kor. ELTA, większość kotłowni dostosowana jest do opalania nie

tylko gazem, ale też mazutem. Tego paliwa zaś tymczasem wystarcza. Po drugie, sieci termofizyczne połączone są z innymi źródłami, dlatego wodę gorącą można podawać z innych kotłowni. Tymczasem dostarczanie pary jest możliwe wyłącznie bezpośrednio, dlatego więc najbardziej uciążliwy zakład przemysłowy, stosując parę.

Zdaniem A. Jacinevičiusa, w

Wilnie tylko kotłownia przy ul. Zaigrijo zasilana jest wyłącznie gazem. Elektrociepłownia nr 1 też zwyczajnie pracuje na gazie. Mazutu ma tylko na kilka dni. Używa się go jako paliwa awaryjnego. Zatrzymano już fabrykę „Azuolynas”. Jeżeli do 1 lipca dostawy gazu nie zostaną wznowione, to trzeba będzie również zatrzymać inne zakłady, przemysłowe, które korzystają z usług kotłowni przy ul. Zaigrijo i elektrociepłowni nr 1.

(ELTA)

(Dokończenie ze str. 6)

trzech i milcząc, żeby, za szpiegowanie" nie wytukł ktoś szyb w samochodzie. Przyjechalśmy o godzinie 20 wieczorem i zajęliśmy miejsce na skraj. Podobno samochody, które pierwsze się znalazły przy rynku Aleksotas przybyły tu o godz. 16. Co prawda, niejedną zajeli miejsce nie tylko sobie, ale i kolegom, czyli sprzedawcom samochodów podobnej klasy. Już tak jest, że na najlepszym miejscu stają najdroższe auta, którym handlują przeważnie sami mężczyźni. Tym razem w strefie drogiej ciałkiem nie było cudów japońskiej techniki, których cena w ubiegłą sobotę sięgała 30 tys. USD (...)

W obryzmie morzu aut pyszniły się sprowadzone z Niemiec i Holandii nie nowe już samochody marek Opel, audi, fiat, mercedes, ford, z białymi i pomarańczowymi tablicami rejestracyjnymi. Kupno dobrego smochodu żiguli nie byłoby czymś łatwym, gdyż padał, zdaniem jednego z nowych znajomych, można nazwać aukcją "starych trumien". Z podobnym smochodem pierwszego modelu obok naszego ułokowała się też pani Lidia z Wiliampola. Za stare auto, w którym nawet nie przejeżdża się biegi, prosiła 500 dolarów. Swym środkiem lokomocji do targowiska jakoś dotarła, a tu już prosiła o pomoc mężką, aby móc się wsiąść na małą piędź ziemi, co się nie każdemu kierowcy wirtuozowi udaje. Może dlatego, że wybrała dobre sąsiedztwo, jak żartowali mężczyźni, a może blacha była warta 500 dolarów, ale ta pani jako pierwsza z naszych sąsiadów zasnęła smaku sukcesu. Był już ranek...

* Na świecie dotąd znane były tylko dwa takie wypadki naruszenia suwerenności państwa: „Wojsko armii rosyjskiej aresztowało w Kownie obywatela Litwy. Przez 20 dni, zanim się toczyły negocjacje z wojskowymi w sprawie przekazania go pod jurysdykcję Litwy, przetrzymywany był w jednostce wojskowej.

Nur Magomet Kiszmachow mieszka w Litwie od 1968 r., ukończył Uniwersytet Wileński. Był starszym księgowym w Kowieńskim Zakładzie Remontowo-Mechanicznym. Gniew wojskowych ściągnął na siebie 5 kwietnia br., gdy podczas pobytu wraz z rodziną za granicą, w jego mieszkaniu została przeprowadzona rewizja. W jej toku skonfiskowano biżuterię, aparaty wideo, dwa samochody, a po dwóch miesiącach aresztowany został sam N.M. Kiszmachow, obywatel Litwy, któremu dowód osobisty 4 grudnia 1992 r. wydał wyjazdowy paszportowy kowieński Żalakałnisu.

Sędzia Kowieńskiej prokuratury Wojskowej Masiukas, badający ten incydent po naradzie z kierownictwem odmówił udzielenia informacji twierdząc, że sprawa jest jeszcze w toku. Wcześniej sze podejrzania mogą się sprawdzić. Powiedział tylko tyle, że swego byłego pracownika N.M. Kiszmachowa oskarża o kradzież broni. Redakcji „Lietuvos rytas” poradził, aby jak na razie nie przywiązywać do tej sprawy zbyt wiele wagi, zaczekać, aż sprawa zostanie przekazana Prokuraturze Generalnej Litwy.

Nie mniej lakoniczny był też główny prokurator Kowna V. Jukna, który powiedział, że trwa śledztwo wstępne i żadnych komentarzy w tej sprawie nie będzie.

Advokat aresztowanego A. Petrauskas ocenia wydarzenie jako samowolę organów praworządności obcego państwa na obcym terytorium”.

LIETUVOS AIDAS

* Oceny daleko niejednoznacznej doczekało się wprowadzenie lit na takich zasadach, na jakich jest wprowadzany. Zygintas Kačanauskas w śródomym numerze w artykule pt. „Burzyciele ostatniej nadziei — lit” pisze:

„Dlaczego chcą nie pozwolić mi, bym poszedł do sklepu i kupił za dolary? Można również zapytać tak: a dlaczego władza sowiecka nie pozwalała nie tylko handlować, ale też mieć dolary w domu? Odpowiedź jest zwyczajna, jeżeli się posługuje tylko pieniędzmi, które podrabia przestępca władza, jest się człowiekiem bezradnym i bezprawnym, którego kieszanie ta władza może opróżnić. W ciągu ostatnich kilku lat nauczyliśmy się zabezpieczać przed takim działaniem władzy. Widzieliśmy ciągle rosnące ceny towarów i widzieliśmy, że ceny tych towarów w dolarach nie ulegają zmianie. Pojęliśmy, czym jest inflacja, jak władza fałszując pieniądze, opróżnia nasze kieszenie. Dolar był wskaźnikiem ilustrującym skalę przestępczości, jakiej dopuszczała się władza. I nawet emeryci, którzy nigdy przedtem nie oglądali dolarów, nauczyli się wymieniać emerytury na dolary. I oto teraz chcą odebrać nam tę możliwość zabezpieczenia się. Znowu chcą nas zmusić do tego, byśmy zostali naiwnymi głupcami, którzy powierzyli wszystkie swoje oszczędności i dochody socjalistycznej, przestępczo rozrzućnej władzy.

Nie mówię, że lit nie może być walutą stałą i wymienną. Powiem nawet radykalnie: od samego dnia wprowadzenia lit mógłby być taki. Ale nie będzie. Nawet ekonomistom, którym władza wypłaca pensje, przyznają, że wartość litu będzie spadała. Jednakże ciągle powtarzanie przez nich, że lit będzie upadał dopóki dopóki będzie upadała gospodarka Litwy, jest bezsilnym głosem padającym z mgły. Nie rozumieją oni i nie mówią rzeczy najważniejszych: nikt inny, a tylko politycy zmuszają pieniądze narodowe do upadku wraz z gospodarką.” (...)

* Dlaczego statki stoją w porcie — na to pytanie odpowiada w czwartym numerze dyrektor państwowego przedsiębiorstwa floty rybackiej „Jura” Valdas Trinkunas.

„Teraz nasze przedsiębiorstwo posiada 136 statków. Blisko połowa ich stoi w porcie — powiedział V. Trinkunas. — Wyprowadzić statki na morze nie jest trudno, ale spowoduje to wielkie straty, gdyż nie zagwarantowano kwot połowu, wreszcie nie ma ani paliwa ile trzeba, prócz tego duża część statków jest zużyta i niebezpiecznie pływać na nich po morzu. Powiecie, sprzedajcie takie statki i nie będzie żadnych problemów! Też jestem tego zdania, ale rynek jest przepelniony i nikt nie kupuje starych statków. Zamierzamy sprzedać takie statki na złom, ale za jedną tonę złomu daje się bardzo mało, np. 40 dolarów. Do końca roku przedsiębiorstwo „Jura” nie będzie miało tyle statków, ile posiada ich dziś. Sądzę, że w przedsiębiorstwie powinno pozostać około 40 jednostek zdolnych do prowadzenia połowów. Inną perspektywą jest prywatyzacja statków. Przedsiębiorstwo powinno być spółką akcyjną, za granicą bowiem nader

sceptycznie patrzą na przedsiębiorstwa państwowe. Na przykład teraz, mimo największych chęci, nie jesteśmy w stanie konkurować na rynku. Oto dlatego: za zwolnienie na połowy musimy oddać 30 proc. złowionych ryb i na 10 proc. potrąca się akcyzę. Nam pozostają tylko ryby.

Statki stoją dopóki, dopóki nie będzie gwarancji, że mają one rynek. Celem Litwy powinno być łowienie ryb i robienie z tego ekonomii. Ale jak to czynić teraz, jeżeli „Jura” nie posiada środków obrotowych?” (...)

* Rozmowa z zast. dyrektora służby cen i konkurencji Janiną Kumpienę w piątkowym numerze.

„— Co obecnie rozpatruje służba cen i konkurencji, co stanowi, przedmiot jej głównej uwagi (...)

„— Dużą podejrzliwość wzbudziła metrologiczna homologacja przyrządów ewidencji wody, gazu, elektryczności, energii cieplnej na Litwie. Firma, która pierwsza przywozi te przyrządy z innych państw, powinna oficjalnie przeprowadzić homologację tego, że nadają się one do użytku w naszym kraju. Za te procedurę bierze się solidną opłatę w dolarach. Teraz rozpatrujemy, czy jest ona uzasadniona jako obciążeniowa. Pierwsza firma, homologując przyrządy ma pewne wydatki, a po niej, niezależnie kto przywozi, może te przyrządy eksploatować, sprzedawać na Litwie i nie ponosi żadnych kosztów.

— Jak czują się kombinaty mięsne i mleczarskie w wysłuchaniu waszych pretensji? Czy wszystkie zostały ukarane?

— Reaguja rozmaicie. Nie próbujemy stosować wyrównania, wymierzając wszystkim kary. Teraz znowu skupiamy uwagę na kombinacie mięsnym w Olicie. Obecnie ma on trudności w sprzedaży wytworzonych produktów. Skarżą się tu, że chłodnie są przeladowane, mieszkający bowiem nie kupują przetworów mięsnych. Więc dlaczego nie sprzedawac po cenach niższych? Mięso, które zostało zakupione jeszcze w styczniu-marcu, leży w chłodniach i kombinat ciągle przecenia je według najnowszych cen skupu. Jest to bezprawne, bowiem zapłacono tyle, ile mięso kosztowało w styczniu. Podnoszenie cen można tolerować tylko o tyle, ile dodatkowo zużyto energii na proces chłodzenia. Chociaż można też usprawiedliwić inflację, gdyby kombinat w terminie sprzedał mięso, to za uzyskane pieniądze mogłyby wtedy nabyć towary niż teraz. Jednakże ceny, nawet po uwzględnieniu tego, podnoszone są nadmiernie. Lżyki, osiadające w przedsiębiorstwie, znowu są niczym uzasadnione (...)

Gintaris kraštas

„Gdzie jesteś, granico?” — pyta Leonardas Aleksiejunas:

„W maju 1991 r. na posterunku w Krakunai zamordowany został kierownik zmiany strażnicy sołecznickiej Litewskiej Służby Ochrony Pogranicza Gintaris Zagunis. Nie minęło jeszcze i dwóch lat od krwawej sierpniowej nocy na posterunku celnym w Miednikach. Niezapomnieliśmy

jeszcze, jak zbrojni sowieccy stróżowie porządku niemal codziennie napastowali funkcjonariuszy litewskiego pogranicza, atakowali ich posterunki. Jak dziś jest strzeżona granica państwowa Litwy, jaka ma być, aby nie uciepiali bezpoczestwo nasze i innych krajów i żeby nie przeszkadzać ich obywatelom w normalnym obcowaniu? I czy mamy takie granice, abyśmy mogli powiedzieć „czy jestem w Litwie?” (...)

Kiedy dokładnie będziemy wiedzieli, gdzie jest terytorium naszego państwa, a gdzie sąsiedów. 25 marca br. na mocy uchwały rządowej powołana została nowa komisja państwowa ds. delimitacji i demarkacji granicy państwowej Republiki Litewskiej oraz ustalenia strefy ekonomicznej na Bałtyku. Komisja liczy 5 osób, praktycznie jednak pracują dwu — jej przewodniczącą, wiceminister spraw zagranicznych Litwy Virginijū Papiūtis oraz dyrektor Państwowej Służby Geodezyjnej Zenonas Kumatietis. Po powrocie do domu Z. Kumatietis po omówieniu przez 11 godzin i 56 min. sprawy granic z delegacją białoruską w Wilnie powiedział, że to rana nie zmruży oka.

Każdy rok toczą się debaty z Białorusią. Granica administracyjna między Litwą a Białoruską SRR powstała tuż przed wojną. Następnie kilkakrotnie była na różne sposoby udukladniana, korygowana. O jakiej granicy należało by dziś mówić? Białorusini początkowo proponowali z roku 1940. Litwie nie odpowiadało. Postanowiono mówić o roku 1946, ale i te negocjacje pozostały bezowocne. Zaczęto szukać innego wyjścia — uzgadniać granice według obecnych rubieży użytkowania ziemi i w miarę możliwości uwzględniać interesy miejscowej ludności. Większa część granicy tak właśnie została uzgodniona. Istnieje 8-10 odcinków, co do których kazania ze stron ma własne poglądy i życzenia.

Przed wszystkim są to jeziora Drukszajskie, Apwarkie, Brudzikie, Dubske. Sporna jest też kwestia osiedla Hoduciszki i stacji kolejowej, półtorce setki hektarów powierzchni ziemi litewskiej w Pogirach na terytorium Białorusi — które w drodze kompensacji spróbować przyłączyć ją do naszej republiki, a może nadać jej mieszkawcom, obywatelom Litwy uprawnienia, które umożliwiłyby bezkolizyjny kontakt z nami. Mniej więcej ustalony został graniczny odcinek rzeki Katry, z wyjątkiem jednej wsi, spalonej podczas wojny. Obecnie jest tam cmentarz. Białorusini żądają, aby ta wies została częścią ich państwa. Komisja litewska proponuje pewien reżim, aby obywatele Białorusi bez przeszkód mogli odwiedzać cmentarz.

Ponad 3 tys. ha zajęł poligon w Porzeccu z leśnictwami wojskowymi, ta ziemia nie należy ani do Białorusi, ani do Litwy. Jest bardzo zniszczona. Białorusi i Litwa prawdopodobnie podzieli ją, potrzeba tylko wielu środków i czasu na jej uporządkowanie. W granicach administracyjnych Litwy znajduje się, ale należy do Białorusi najbardziej wysunięta na zachód wleś graniczna — Studena. Prawdopodobnie zostanie na Białorusi. (Mieszkańcy są jej obywatelami) (...)

Przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Możliwa podwyżka cen żywności

Z prognozy cen artykułów spożywczych, przedstawionej rządowi przez wiceministra gospodarki, dyrektora Urzędu Cen i Konkurencji Filomeny Jaseviciena wynika, że w lipcu będzie-

my płacić za nie drożej niż w czerwcu.

Pieczywo czarne i białe, mąka i kasze mają podrożeć przypuszczalnie o jedną piątą, wołowina — o 19, wieprzowina — o 11,

parzone kielbasy — o 7, mleko — o 15, ryby — o 11 proc. Należy zaznaczyć, że ceny skupu mąki oraz surowca do produkcji: kasz, jak też wołowiny i wieprzowiny nie wzrosną, i marże

handlowe nie zostaną zwiększone. Dlatego więc mamy drożej płacić za wyroby z nich?

Wiceminister objaśniła, że w związku z podwyżką cen gazu, energii cieplnej i elektrycznej, jak też wzrostem wynagrodzenia pracowników przemysłu przetwórczego i kosztów przewozu pro-

dukcyj, rośnie jej cena. A jeśli rząd nie odwoła do 1 lipca istniejącej uchwały, na której mocy do 15 proc. ogranicza się obciążona od kapitału rentowność przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, ceny wzrosną jeszcze bardziej. A więc żywność przeciętnie ma zdrożeć o 15—20 proc.

Kalendarium

- * Środa (30.VI) jest 181 dniem 1993 r. Do końca roku 184 dni.
- * Znak Zodiaku — Rak.
- * Imieniny: Emili, Ernesta, Lucy, Rajmunda.
- * Wschód Słońca — 4.45, zachód — 22.00. Długość dnia 17 godz. 15 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 czerwca miejscami nieduże opady, gzmoty, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 21—23 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 8—13, w dzień 18—23 stopnie.

Podróże komercyjne!

Do Polski — 30 czerwca, 6 11, 14 lipca. Na Węgry (przez Polskę) — jeden raz na miesiąc. Zwracać się: Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-67. (Zam. 2251)

FIRMA SPRZEDAJE

w hurcie i detalu pralki „Malutka-2”. W razie zakupu ponad 10 sztuk stosuje się 10-procentowy rabat. Zwracać się: Vilnius, tel. 65-27-14, od godz. 9 do 17, 41-67-83, 41-03-68 od godz. 18 do 22. (Zam. 2277)

Firma państwowa „Atjauta“

1. Stale organizujemy wyjazdy do Szwajcarii celem nabycia samochodów.
2. Organizujemy najtańsze podróże do Stambułu, Pekinu, Seulu. Zwracać się: Vilnius, Polocko 6, tel. 61-36-12. (Zam. 2234)

DROGO SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Płacimy od razu. Zwracać się: Vilnius, Ligonies 6, tel. 22-10-24 w godzinach 9—13 i 14—18. (Zam. 2203)

PO DOBRYM KURSIE KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, Zirmunu 10, pokój 5, tel. 75-82-78, od godz. 9 do 17. (Zam. 2274)

SPRZEDAJE

pralkę „Viatka-awtomat-16”. Zwracać się: Vilnius, tel. 47-81-56, 42-26-13. (Zam. 2276)

KUPIJEMY

czeki inwestycyjne. Zwracać się: Vilnius, ul. B. Radvilaites 3—206, tel. (22) 61-40-75. (Zam. 2267)

KONSULTUJE

w sprawach kupna-sprzedaży niku i palladu. Zwracać się: Vilnius, tel.: 64-12-95, 64-16-37, wieczorami 64-20-12. (Zam. 2220)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy czeki inwestycyjne na Wileńszczyźnie. Zwracać się: Vilnius, Kalvariju 62 (naprzeciw rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17. (Zam. 2164)

Telewizja

ŚRODA, 30 CZERWCA
LTV

7.30 — Wiadomości z zagranicy. 8.30 — Program dla dzieci. 9.10 — Film z serii „Stary”. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Dziennik (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Program sportowy. 20.00 — Forum TV. 20.55 — Reklama. 21.00 — Panorama. 21.30 — Brzeg. 22.30 — W sąalach koncertowych świata. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Program muzyczny.

Telewizja Bałtycka

20.30 — Videofilm „Droga”. 21.00 — W gościnie u Onute. 21.40 — Obrazek rodzinny.

Tele-3

11.00 — Music. 11.05 — Serial „Santa Barbara” (R). 11.55 — Music. 12.00 — CNN news. 13.00 — The science show. 13.30 — Business insiders. 14.00 — Agenda. 14.30 — Eco record. 15.00 — Floyd on Oz Central Australia. 15.30 — Budo Sai. 16.00 — Music. 17.00 — Animation. 18.00 — Challenge of the seas. 18.30 — Wild South. 19.00 — Wieści (R). 19.25 — Serial „Santa Barbara” (R). 20.15 — Music. 20.30 — Program Bałtyckiej TV. 20.30 — Nature by profession. 23.00 — Music. 23.20 — Przegląd koszykówki (R). 23.50 — Music. 24.00 — Film „Deathrace 2000”.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — „Zawód policjant” — serial prod. USA. 14.15 — „Niezwykłe obiekty latające” — serial popularno-naukowy prod. USA. 14.45 — Gra muzyka (pojedynki instrumentów elektronicznych i akustycznych). 15.00 — „Pomnik własnych czynów” (pałac biskupi w Kielcach). 15.30 — Szaleństwa medycyny (I) „W poszukiwaniu panaceum”. 15.45 — Tak jak w kinie. 16.00 — Miniatury. 16.05 — Język angielski dla dzieci. 16.15 — „Książę Duckula” (3) — serial. 17.05 — Dla dzieci: „Baw się z nami”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Kolej rzeczy — program publicystyczny. 19.20 — „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial prod. niem. 19.45 — Kolej rzeczy (cd). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport — podsumowanie sezonu piłkarskiego. 23.05 — Legendy gitary (8). 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedynka. 0.05 — Program publicystyczny. 0.45 — Gorąca linia. 1.00 — „Pogrzeb kartofla” — film fab. prod. polskiej. 2.40 — Mariana Wróblewska — recital piosenkarki. 3.00 — „Białe tango” (6) — serial prod. polskiej.

Ostankino

5.00 — Wiadomości. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Film anim. 8.35 — Film fab. „Po prostu Maria”. 9.20 — Film n.p. 10.20 — Film fab. „Abecadło miłości”. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Wiadomości. 13.00 — Turniej tenisowy. 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”. 15.40 — Prognoza muzyczna. 16.20 — Klub-700. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Między państwowy kanał Ostankino. 17.50 — O pogodzie. 18.00 — Film fab. „Po prostu Maria”. 18.45 — Miniatura. 18.55 — Opinia publiczna. 19.40 — Dobranocna. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Opinia publiczna. 20.55 — Film fab. „Abecadło miłości”.



DOMUS OPTIMA FIRMA HANDLU NIERUCHOMOŚCIAMI


A. Jakšto (biuła Komunar) 8/10, nr. 8.
tel.: Nr 22 33 61, 22 32 26

Prosimy zwracać się -
wykonamy.

Wszystkie operacje z nieruchomościami.

Bezpłatnie przyjmujemy zamówienia w Państwa mieszkaniu i w odpowiednim dla Państwa czasie.

To nie jest nowa firma, jest to ten sam znany i stary Wasz partner.



ści”. 21.25 — Powrót. 22.00 — Serpentina. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Klub L. 0.10 — Spiewam dla was. 0.40 — Ekspres prasowy. 0.50 — Film n.p.

CZWARTEK, 1 LIPCA

LTV

7.30 — Wiadomości z zagranicy. 8.30 — Serial „Sąsiedzi”. 8.55 — Program dla dzieci. 8.00 — Dziennik. 8.10 — Dla dzieci. 8.50 — Dziennik (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Na dzień powstania państwa Kanada. 20.55 — Reklama. 21.00 — Panorama. 21.30 — Wystawa S. Eidgevičiusa w Wilnie. 22.10 — Amerykański serial „Miasteczko Tween Peaks”. Odc. 7. 23.00 — Spiewa chór „Ajdija”. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30—0.05 — Po kolacji.

Tele-3

11.00 — Music. 11.05 — Serial „Santa Barbara” (R). 11.55 — Music. 12.00 — CNN News. 13.00 — Wild America. 13.30 — Business Insiders. 14.00 — Agenda. 14.30 — Travel Magazine. 15.00 — Vision of Europe. 15.30 — Keating on Painters Monet. 16.00 — Music. 17.00 — Animation. 16.00 — Discovery. 19.00 — Wieści (R). 19.25 — Serial „Santa Barbara” (R). 20.15 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 20.45 — Ligo 92. 22.00 — Discovery. 23.00 — Film „Navy Seals”. 1.00 — Music.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — „Klub Paradise” (10) — serial prod. USA. 14.15 — Notatki przyrodnicze. 14.35 — „Dolina Nieujarzmionej Rzeki” — film dok. 15.25 — Kwadrans z medycyną — jak postępować, by mieć piękną cerę. 15.40 — Zwierzęta świata: „Małpy” (4) — serial przyrodniczy. 16.15 — „Książę Duckula” (4) — serial. 17.05 — Dla dzieci: „Z morzem w tle”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleex-

press. 18.20 — Muzy pod gruszą — program kulturalno-artystyczny. 19.00 — „Największe wydarzenia XX w.”: „De Gaulle” (1) — serial dok. prod. franc. 19.30 — Muzy pod gruszą (cd). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Klub Paradise” (10) — serial prod. USA. 22.10 — Tylko w Jedyńce. 22.55 — Program poświęcony piosence i prozie Adama Krzczmara. 22.45 — Wiadomości gospodarcze. 0.05 — Muzyczna Jedynka. 0.10 — „Istnieje tylko to, co się widzi” — film dok. 0.40 — Gorąca linia. 0.55 — „Widziadło” — film prod. polskiej. 2.30 — To lubię. 3.00 — „Kontrakt Kaltenbacha” — serial prod. niemieckiej.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Popatrz, posłuchaj. 8.40 — Film anim. 9.00 — Dżem. 9.30 — Film n.p. 10.20 — Film fab. „Abecadło miłości”. odc. 8. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — Film fab. „Pogoda w sierpniu”. 12.30 — Film fab. „Studnia Sinuszy”. 13.00 — Turniej tenisowy. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”. 15.40 — Rozmowa z biskupem Wasilijem. 15.55 — Między nami... 16.20 — Do lat 16 i więcej. 17.00 — Nowości. 17.25 — Związki zawodowe. 17.50 — O pogodzie. 17.55 — Piłka nożna. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loto „Million”. 21.10 — Otwarcie festiwalu filmowego w Moskwie. 21.50 — Reportaż ze startu załogi rosyjsko-francuskiej na kosmodromie Bajkonur. 22.00 — Muzyka w eterze. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.25 — Znać siebie. 0.55 — Ekspres prasowy.

Panie i Panowie!

Nabywajcie akcje spółki inwestycyjno-akcyjnej



a zostaniecie Państwo właścicielami najbardziej rentownych przedsiębiorstw przemysłowych Litwy

„Teviškes Inbustas” może sprzedać akcje WYŁĄCZNIE ZA CZEKI INWESTYCYJNE, talony albo czek i talony.

Cena nominalna akcji — 500 tal., sprzedaży — 550 tal., Konsultanci „TEVIŠKES INBUSTAS” w Wilnie:

Zalgirio 90-319, tel. 73-23-74 (pracują też w soboty od godz. 9 do 14).

Zalgirio 90-527, tel. 73-22-92

Raugyklos 15-108, tel. 26-25-62

Lukiškiu 5-411, tel. 22-48-61

Basanavičiaus 29a-34, 55, tel. 65-01-61, 65-00-60.

Aigirdo 19-402, tel. 63-22-09

Konto inw. „Teviškes Inbustas” nr 164213/1—15404 oddział wileński LTB 8517, kod 260101601

Do usług Państwa nasłացenci w rejonach:

alytuskim 5-12-64; 4-35-22; 3-81-95; 3-84-54

ignalińskim 5-93-94; 3-47-60; 4-15-04; 5-22-45; 3-21-65

jonawskim 5-35-94

kajsziadorskim 5-27-00; 5-18-84; 5-40-18

kowińskim 20-92-21; 25-80-18; 73-64-62

kedajniańskim 6-11-20; 4-66-36; 5-15-63; 5-05-39; 5-10-22; 5-28-53

kłajpedzkim 5-74-25; 5-80-05; 1-19-19; 5-67-63; 5-31-73; 5-34-06; 5-83-94; 7-97-41; 9-32-74; 9-41-44

moleckim 5-27-53; 5-12-64; 4-47-19; 5-25-42

poniewieskim 6-36-52; 3-38-39; 6-40-10; 6-60-81; 6-12-45

prajnińskim 5-15-05

radwiłiskim 5-64-56; 5-12-64; 5-16-04; 5-22-45; 5-63-64; 5-54-64

szakijskim 5-14-90; 5-26-55 sołecznickim 5-19-13; 5-12-74

szawelskim 3-19-24; 3-19-56 4-10-36; 5-64-55; 2-60-70; 2-47-32; 7-36-96; 7-55-65; 3-37-52; 3-27-25; 7-14-20; 3-19-50

szyrwinckim 5-35-59; 5-12-32

święciańskim 5-10-53; 5-10-44; 5-12-42; 5-13-52; 3-11-63; 5-18-64; 5-11-39; 5-27-14

trockim 6-73-82; 6-43-16; 5-17-16

ukmerskim 5-26-57; 5-25-51; 5-37-19; 5-39-88; 5-27-82

uciańskim 5-12-45; 5-37-91; 5-55-31; 7-25-14; 4-38-82; 5-68-72; 5-29-20; 5-52-75; 5-42-14; 5-43-60; 5-28-98; 5-23-30

warezańskim 5-12-50; 5-18-35

zarszajskim 5-36-07; 5-37-41; 5-13-05

Akcje „Teviškes Inbustas” sprzedawane są w sali operacyjnej Wileńskiej Poczty Główniej od godz. 10 do 19.

Przedsiębiorstwo maklera finansowego ZSA „ZIRATAS”

* pośredniczy w kupnie-sprzedaży akcji różnych SA

* organizuje obsługę transferową SA

* dopomaga SA w przygotowaniu memorandum i protokół

* konsultuje w kwestiach obrotu papierami wartościowymi

Informacja: tel. 75-40-08.

Kapitał spółki — 300.000.000 talonów

(Zam. 2254)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Zwracać się: Vilnius, Savanoriu 65 a, pokój 202, tel. 65-38-04 od godz. 8,30 do 17.

(Zam. 2172)

KRAM Spółka z o.o. Canelli Producent i dystrybutor proponują

szereki asortyment:

* win tygu spumante

* win deserowych i stołowych produkowanych na bazie win włoskich

* koktajli (sangria, vermouth, cherry)

* szampanów bezalkoholowych.

Informacji udziela: Biuro Handlowe w Warszawie, ul. Batorego 20, tel. fax. 25-66-28, tel. 26-23-66 (Zam. 9—T)

Dyżurna wydania:
Jadwiga PODMOSTKO,
Jan LEWICZY
Teresa ŻARK,
Teresa STRUMIEJO,
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1993 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 9 talonów.
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 2012
Nr rejestracji — 322.
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondencji: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliszczy — 42-72-92, maszyniszczy — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.